Nr. 36 Środa, dnia 6-go lutego 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

# Budżety dwóch ministrów w ogniu krytyki

## P. min. Kühn odparował wszystkie ciosy, skierowane przeciwko jego resortowi

### 930 tys. hektarów ziemi przeszło w chłopskie ręce

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w czasie dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji, minister Kühn przyznając słuszność wnioskom o niedostateczności uposażenia kolejarzy, o niedomaganiach techn cznych i t d., oświadczył, że są olbrzymie trudności przy wykonywaniu tych postulatów.

Odpowiadając na zarzuty kilku posłów w sprawie rzekomych nadużyć, p. minister oświadcza, że wszelkie nadużycia są śledzone i tępione i, o ile można się zorjentować, mają charakter więcej formalny, niż istotny. Natomiast stwarzają pewną atmosferę nadużyć, która odbija się niekorzystnie na kolei, gdyż zraża ludzi uczciwych, którzy mają udział w tych czynnościach. Minister prosi, aby podawano konkretne zarzuty, które będą skrupulatnie badane, a winni będą ukarani.

Poruszając kwestję uposażenia, minister wskazuje, *że podwyższenie płac personelu jest rzeczą pilną*, może nie wszystkim w jednakowym stopniu. Rzeczy tej jednak nie da się tak łatwo rozwiązać. *W budżecie na rok 1929-30 niema odpowiedniej kwoty.* Nikt chyba nie może podejrzewać ministra Komunikacji, żeby był niechętny podwyższeniu płac kolejarzy. *Tylko, że panowie posłowie mogą obiecywać, a ja muszę wykonać i to jest powodem, dlaczego ja muszę być złym, a panowie mogą być dobrzy.* Co się tyczy kwestji taryfowej, minister zaznacza, że w niedalekiej przyszłości nastąpi rewizja podstaw taryfowania.

Po przemówieniu ministra Kühna zabrał głos sprawozdawca Sobolewski, dając pewne wyjaśnienia. Na tem wyczerpano rozprawy nad budżetem Ministerstwa Komunikacji i przystąpiono do budżetu Ministerstwa Rolnictwa.

Poseł Mechnik (B.B.) podkreśla, że rozbudowa Min. Rolnictwa świadczy o tem, iż zarzuty niektórych posłów o rzekomej bezprogramowości są niesłuszne.

Min. Niezabytowski, odpowiadając na zarzuty poszczególnych mówców podkreśla, że rząd obecny dopiero wysunął tezę, że *do dobrobytu kraju należy dążyć drogą rozwoju rolnictwa*, które musi się opłacać.

Starano się w tym celu zabezpieczyć zbyt płodów rolnych i zwiększyć ceny tłuszczów. Dalszym etapem programu rządowego jest budowa chłodni w Gdyni i zdobycie parowców - chłodni. Komisja do badania obrotu towarowego z zagranicą ukończyła właśnie swe prace.

Wysiłki rządu były b. znaczne. Świadczy o tem m. in. rozwój Banku Rolnego, *który dziś jest największą tego rodzaju instytucją w Europie.* Do 30 września 1928 r. przeszło w ręce chłopskie 930 tys. hekt. ziemi, serwituty zlikwidowano w 62.000 gospodarstw.

Na tem rozprawy odroczono.

# WOJNA DOMOWA W ROSJI

### jest celem akcji zwolenników Trockiego

MOSKWA, 5.2. (Tel. wł.) — Na posiedzeniu Centralnego komitetu związku sowieckiej młodzieży komunistycznej członek G. P. U., Tryliser, wygłosił referat o represjach stosowanych wobec Trockiego i jego zwolenników.

Tryliser oświadczył, że G. P. U. niejednokrotnie w ciągu roku 1928 stosowało wobec zwolenników Trockiego ostre represje. Ostatnio trockiści rozwinęli ożywioną działalność agitacyjną, co spowodowało liczne aresztowania.

Między innemi rozpowszechniano ulotki, w których trockiści zarzucają przemysłowi sowieckiemu wyzysk klasy robotniczej i głoszą dosłownie, że „wybuch wojny domowej w Rosji może nastąpić w najbliższej przyszłości".

## Trocki jeszcze nie wyjechał

### Pod silną strażą zamieszkał w pobliżu Moskwy

BERLIN, 5.2. Wiadomości o losie Trockiego są w dalszym ciągu pełne tajemniczej sprzeczności. Podczas gdy raz już donoszono o przyjeździe Trockiego do Moskwy, o jego wyjeździe z Batumu, o tem, że utonął na morzu Czarnem, że uciekł itp., obecnie Agencja Tel. Union donosi, iż Trocki dziś wagonem salonowym pod ścisłą strażą przyjechał do Moskwy i zamieszkuje w najbliższej okolicy tego miasta. Tam przebywać będzie przywódca opozycji aż do chwili swego wyjazdu z Rosji Sowieckiej.

Kiedy ten wyjazd nastąpi i w jakim kierunku niewiadomo. (ATE)

## Konferencja u p. marszałka Senatu

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczoraj w godzinach popołudniowych marszałek Senatu, Szymański, przyjął w swym gabinecie kolejno p. wicemarszałka Gliwica, przewodniczącego komisji budżetowej Senatu oraz płk. Beka, szefa gabinetu ministra Spraw Wojsk. Konferencje dotyczyły prac Senatu nad budżetem.

## Nowi przedstawiciele Jugosławji

### w Warszawie i Pradze

BIAŁOGRÓD, 5.2. Król podpisał wczoraj dekret, mianujący ministrem pełnomocnym w Warszawie Branco Lazarewitza, byłego ministra pełnomocnego w Pradze. (Pat)

## Strajk 12 tys. robotników

MELBOURNE, 5.2. Konflikt w przemyśle drzewnym objął 12.000 robotników, w tem 5.000 w Wiktorji. Istnieje obawa, że konflikt, który jes t następstwem decyzji związkowego trybunału arbitrażowego w sprawie długości tygodnia pracy, trwać będzie czas dłuższy. (PAT)

## Mrozy w Europie trwają

ATENY, 5.2. Panuje tu w dalszym ciągu mróz, dochodzący do 23 stopni, wskutek czego nastąpiły przerwy w ruchu kolejowym. (PAT)

# Waldemaras obawia się wybuchu rewolucji

## Uzbrojone patrole przez całą noc krążyły po ulicach Kowna

### Rząd litewski szuka porozumienia z opozycją lewicową

GDAŃSK, 5.2. (Tel. wł.) — Onegdaj wieczorem o godz. 8-ej nagle ukazały się patrole kawalerji w pełnym rynsztunku bojowym na ulicach Kowna. Równocześnie ukazały się w niektórych częściach miasta oddziały szaulisów oraz „Żelaznego Wilka" także w pełnem uzbrojeniu. Ludność pozamykała się w mieszkaniach, spodziewając się każdej chwili wybuchu rewolucji. Tymczasem noc minęła spokojnie i nad ranem straże i patrole zostały wycofane.

Jak informują z kół opozycyjnych, zbliżonych do redakcji „Lietuvos Zinios", rząd Waldemarasa miał otrzymać onegdaj po południu informacje, że wieczorem miała wybuchnąć rewolucja, która miała usunąć rząd Waldemarasa, znieść dyktaturę i zaprowadzić konstytucyjną republikę.

* * *

BERLIN, 5.2. — „Ost Express", omawiając w depeszach z Kowna sytuację na Litwie, podkreśla, iż niezależnie od pogłosek o poważnych nieporozumieniach w łonie rządu kowieńskiego, sprawa rozszerzenia podstaw tego rządu nabiera obecnie charakteru aktualnego, dzięki głównie temu, iż weszła ona na łamy litewskiego organu rządowego „Lietuvos Aidas".

Dziennik ten zamieszcza szereg korespondencyj, z których jedne opowiadają się za porozumieniem z opozycją prawicową, a zatem za stronnictwem klerykalnem, inne natomiast dopatrują się w takiem porozumieniu przeszkody dla akcji rozszerzania podstaw dla rządu i proponują zawarcie przymierza z opozycją.

„Ost Express" sądzi, iż w rządzie Waldemarasa rozważana jest możliwość nawiązania kontaktu z opozycją lewicową.

## Niemcy chcą zagarnąć Kłajpedę

### w czasie spodziewanego przewrotu na Litwie

KRÓLEWIEC, 5.2. (Tel. wł.) — Wczoraj stwierdzono, że na Litwę przekradają się zbrojne oddziały wschodnio - pruskich organizacyj militarnych, które posuwają się w kierunku Kłajpedy w miejscowości Rusz, Szyłokarczmy i innych miejscowości obszaru kłajpedzkiego.

W kołach litewskich istnieją obawy, że Niemcy mając informacje o możliwości ewentualnego przewrotu na Litwie, przygotowują ze swej strony zajęcie obszaru kłajpedzkiego.

# Ponury samosąd nad podpalaczem

## W blasku płomieni wieśniacy zatłukli kijami b. organistę

KIELCE, 5.2. (Tel. wł.). Wieś Leszczyny, w powiecie kieleckim, była wczoraj terenem dwóch przerażających zbrodni.

Przez kilka godzin mieszkańcy wsi przeżyli straszne momenty, które napewno na długo pozostaną w ich pamięci.

Szczepan Krupa, b. organista, nie cieszył się popularnością wśród wieśniaków. Wkrótce zraził przeciwko sobie pół wsi. Szczególniej kilku zamożniejszych gospodarzy uważał za swych śmiertelnych wrogów i starał im się szkodzić jak mógł. Wieśniacy nie pozostawali dłużni. Stosunki między b. organistą a wiejską gromadą stawały się z każdym dniem nieznośniejsze. Wreszcie nadszedł moment, w którym Krupa postanowił strasznie się zemścić i przejąć swych wrogów grozą.

Wczoraj nad wsią Leszczyny rozlała się nagle krwawa łuna.

Niemal w jednej chwili buchnęły snopy ognia z 4-ch wielkich stodół. Cała wieś została zagrożona. Zaalarmowani pożarem wieśniacy rzucili się na pomoc. Mimo nadzwyczajnych wysiłków nic nie zdołano uratować. Wszystkie podpalone stodoły spłonęły doszczętnie ze zbiorami i inwentarzem.

Gdy tłumy ludzi biegły na ratunek, nagle z pod jednej z płonących stodół rzucił się do ucieczki jakiś człowiek. Wśród tłumu rozległ się krzyk: „Łapać podpalacza!"

W kilka chwil potem zbiega ujęto. Był to Krupa.

Oszalały z gniewu i nienawiści tłum wieśniaków zawlókł go ku płonącym stodołom i tam w blasku ognia dokonał nań ohydnego samosądu.

Chłopi schwycywszy kije i cepy zatłukli podpalacza na śmierć.

Ponurej scenie śród mroków nocy, rozświetlonych jedynie blaskiem pożarów, przypatrywała się z niemym przerażeniem cała wieś.

Okropnie zmasakrowane ciało Krupy wywleczono za wieś i porzucono na drodze.

Władze rozpoczęły już w tej sprawie śledztwo, szukając winnych wstrząsającej zbrodni.

# SZAŁ BEZSILNEJ WŚCIEKŁOŚCI
## przeciwko Polsce
### opanował całą prasę bolszewicką

MOSKWA, 5.2. Mimo decyzji Polski podpisania łącznie z Rumunją protokółu sowieckiego w dniu 7 lutego i dania tem samem wyrazu jaknajlepszej woli ze strony polskiej, **prasa sowiecka nie ustaje w rzucaniu podejrzeń i obelg na Polskę.**

„Prawda" podkreśla, **że Polska chowa się za plecami państw bałtyckich** i oświadcza oficjalnie, że Łotwa i Estonja nalegać miały na jednoczesne podpisanie protokółu.

Tymczasem okazało się, że Polska ten moment wysuwała.

„Izwiestja" zaznaczają, że te niepraktykowane metody dyplomatyczne miały na celu: 1) **znalezienie pretekstu do zerwania rokowań,** w nadziei, że Sowiety odrzucą polskie warunki i 2) **wykorzystanie pokojowej inicjatywy Sowietów** dla objęcia zakulisowemi drogami **przewodnictwa nad państwami bałtyckiemi.**

„Prawda" nie cofa się przed zarzuceniem Polsce, że ta gra dyplomatyczna nazywa się szulerstwem. (PAT)

# Groźny zamęt w Hiszpanji
### objął również flotę

LONDYN, 5.2. Do pism tutejszych nadchodzą z nad granicy francusko-hiszpańskiej pogłoski, wedle których na krążowniku wojennym marynarki hiszpańskiej Don Jaimo wybuchł rokosz.

Według innych wiadomości miał Primo de Rivera zażądać masowych dymisyj wojskowych, obawiając się, że i oni wezmą udział w powstaniu. Dymisje obejmują wszystkie oddziały broni. (ATE)

PARYŻ, 5.2. — Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, iż organizacje robotnicze w całym kraju postanowiły proklamować w dniu dzisiejszym strejk generalny w całej Hiszpanji.

Władze wojskowe, współpracujące z policją, czynią wszelkie wysiłki w celu niedopuszczenia do strejku. Dokonano masowych aresztowań wśród działaczów robotniczych. Aresztowanych polityków odstawia żandarmerja pieszo do miejsca urodzenia.

BERLIN, 5.2. — „Vossische Zeitung" podaje za „Daily Telegraph", iż zaburzenia w armji hiszpańskiej objęły również flotę i że w poszczególnych miejscowościach doszło do krwawych starć między powstańcami a oddziałami wojskowemi, które dochowały wierności rządowi Primo de Rivery.

# OSTATNIE PRZYGOTOWANIA
### przed podpisaniem protokółu Litwinowa

BERLIN, 5.2. Donoszą z Tallina, że poseł sowiecki Petrowski wręczył wczoraj estońskiemu ministrowi spraw zagraniczn. Lattikowi tekst protokółu Litwinowa wraz z oficjalnem zaproszeniem do podpisania protokółu w dniu 7 b. m.

Zaproszenie to zawiera wzmiankę, że rząd sowiecki w razie odrzucenia proponowanego terminu oczekuje od Estonji innych propozycji.

Minister Lattik wyjechał wieczorem do Rygi, celem odbycia z ministrem łotewskim konferencji oraz rozważenia obok innych spraw aktualnych kwestji podpisania protokółu sowieckiego. Równocześnie poseł litewski w Tallinie wręczył zwięzłą odpowiedź na notę estońską do Litwy.

BUKARESZT, 5.2. Ag. Rador donosi, że wobec wyrażenia przez Sowiety zgody na zastrzeżenia Rumnji, poparte przez Polskę, które mają być dołączone do protokółu Litwinowa, porozumienie zostało osiągnięte i Rumunja podpisze protokół wraz z Polską.

Rumuński minister pełnomocny w Warszawie, p. Karol Davilla, otrzymał upoważnienie do podpisania protokółu od rady regencyjnej i udaje się do Moskwy celem podpisania protokółu. (PAT)

# Zawody w Zakopanem rozpoczęte

ZAKOPANE, 5.2. Przy pięknej i niezbyt mroźnej pogodzie rozpoczął się dzisiaj o godzinie 8-ej rano start do biegu narciarskiego na przestrzeni 50 km.

Z 41 zapisanych zawodników nie stawiło się na starcie dziewięciu, w tej liczbie czterech Niemców, którzy nie przybyli jeszcze do Zakopanego i startować będą jutro, 3-ch Jugosłowian i dwaj Polacy.

## Stan zdrowia Focha

PARYŻ, 5.2. Stan zdrowia marszałka Focha nie uległ znaczniejszej zmianie, jednakże, wskutek lekkiej niestrawności, podzyła się nieco temperatura. (PAT)

# Burza nad brzegami Hiszpanji
### zatopiła wiele okrętów i łodzi rybackich

PARYŻ, 5.2. — W zatoce Biskajskiej i wzdłuż wybrzeży Hiszpanji i Portugalji szalała w ciągu ostatniej nocy niezwykle gwałtowna burza.

Cały szereg statków i łodzi rybackich uległ rozbiciu.

Parowiec angielski „Orio" wpadł na rafę podwodną koło miejscowości Furtana. Załoga została uratowana.

Koło przylądka Finisterre zatonęło wiele łodzi rybackich.

Według dotychczasowych wiadomości zginęło 20 rybaków.

## Odroczenie rozprawy
### w sprawie Studzieńca

**W procesie studzienieckim, nastąpiła niespodziewana przerwa.**

Oto jeden z oskarżonych, Grochal, aresztowany w piątek za teroryzowanie świadków padł ofiarą samosądu w więzieniu przy ulicy Długiej w Warszawie, ze strony b. swych wychowanków, wykierowanych na zawodowych kryminalistów i odsiadujących obecnie różne kary.

Pobity wychowawca nie odniósł wprawdzie poważniejszych obrażeń, ale silnie gorączkuje i nie może z tego powodu stanąć przed sądem w ciągu 2—3 dni.

To skłoniło przewodniczącego rozprawy sądowej do zarządzenia kilkudniowej przerwy. — Grochal nie jest jedyną ofiarą mściwości kryminalistów. Również aresztowany za samowolne opuszczenie rozprawy oskarżony Budny, żalił się sądowi, iż więźniowie „odbierają mu zdrowie".

## Starożytny zamek
### spłonął w Meklemburgji

BERLIN, 5.2 Z Meklemburgji donoszą, iż ubiegłej nocy spłonął tam zamek Grennelin, jeden z najpiękniejszych zamków meklemburskich, będący własnością von Pentza, brata zięcia prezydenta Hindenburga. Pożar, który wybuchł w nocy, zaskoczył właściciela wraz z rodziną uśpionych, tak, iż z trudem udało się ich uratować. (PAT)

# Porozumienie Watykanu z Kwirynałem

# Wskrzeszenie państwa kościelnego

## 24-go czerwca r. b. Papież opuści swoje dobrowolne więzienie

„Daily Telegraph" donosi, że porozumienie między rządem rzymskim a Watykanem w sprawie ostatecznego załatwienia „kwestji rzymskiej" **otrzymało już formalne załatwienie**, a ogłoszenie odnośnego dokumentu jest już tylko kwestją najbliższych dni. Prawdopodobnie proklamowanie nowego państwa kościelnego **nastąpi w dniu 24 czerwca r. b.**, w którym to dniu papież po raz pierwszy od roku 1870 uda się do Lateranu.

Wiadomość powyższą potwierdza „Times" z uwagą, że nowe państwo kościelne obejmie obszar: Św. Piotr, Watykan z ogrodami, Villa Gabriele, Villa Doria Pamfili i Lateran wraz ze Ccala Santa. Celem zapewnienia papieżowi wolnego dostępu, otrzyma to państwo ponadto wąski pas od Św Piotra do Lateranu, gdzie buduje się umyślną w tym celu drogę, rozpoczynającą się od Porta Cavalleggieri do Villa Aurelia i bramy Pankracego. Droga ta prowadzić będzie przez Tyber w kierunku do Monte Celio, obok Seminario Romano.

Ponieważ obszar ten jest **tylko drobną cząstką dawnego państwa kościelnego**, przeto Watykan otrzyma tytułem odszkodowania kwotę **około pół miljarda złotych w złocie** z tem, że kwota ta będzie użyta wyłącznie na cele misyjne.

Watykan odmówił przyjęcia osobnego parku kolejowego.

### PAŃSTWO KOŚCIELNE.

**W ostatnich czasach pojawiają się coraz częściej, notowane przez nas wersje, o zamierzonej i mającej dojść do skutku ugodzie między Watykanem a Kwirynałem w sprawie wznowienia suwerennego Państwa Kościelnego.**

**Sądzimy, że czytelnicy nasi chętnie zobaczą, jak Państwo Kościelne wyglądało w ostatnich czasach swego istnienia.**

Historja Państwa Kościelnego (przedstawiamy je w bardzo wielkim skrócie) sięga czasów Konstantyna Wielkiego (r. 321) i papieża Sylwestra I-go. Za czasów Grzegorza I-go (590—604) widzimy w połowie 8 wieku, gdy władze cesa

Początki właściwej suwerenności papieży widzimy w połowie 8 wieku, gdy władze cesarzy bizantyńskich osłabły, a papieże zaczęli wykonywać prawa władców panujących.

Rok 1047 przynosi Państwu Kościelnemu pełną suwerenność na terenie Rzymu. Dopiero po zwycięstwie wojsk papieskich nad Hohenstaufami (bitwy pod Benewentem i Tagliacoso) ustala się władza papieska, uznana przez cesarza-króla rzymskiego Rudolfa w roku 1275.

Przez kilka następnych wieków przechodzi Państwo Kościelne rozmaite koleje aż do XIX wieku, w którym przestaje istnieć.

Nastąpiło to po wycofaniu się wojsk francuskich z Civitavecchia z początkiem sierpnia 1870 roku i po upadku cesarstwa we Francji, gdy papież Pius IX nie zgodził się na pertraktacje urzędowe, a wojska włoskie wkroczyły do Rzymu 2 września 1870 r.

*Przedstawiciel Watykanu kardynał Borgongini*






*Przedstawiciel rządu włoskiego profesor Giankini*



*MAPKA PÓŁWYSPU APENIŃSKIEGO I PAŃSTWA KOŚCIELNEGO.*

Zarządzony potem plebiscyt w sprawie wcielenia Państwa Kościelnego do Italji, wypadł na korzyść tej ostatniej i został sankcjonowany dekretem królewskim z 6 października.

Koniec suwerenności Państwa Kościelnego nie został uznany przez papieży i jest dotąd nieuznawany.

Mapka nasza przedstawia Państwo Kościelne (tereny zakreskowane) Stato della Chiesa, Stato Pontifico, jako kraj położony w pośrodku Italji, dotykający na wschodzie Adrjatyku, na zachodzie morza Tyreńskiego.

W tym czasie obejmowało Państwo Kościelne obszar 41.187 km. kwadr. z przeszło trzema miljonami obywateli.

Papież, wybierany przez kolegjum kardynałów, był monarchą nieograniczonym.

Na czele administracji stał jako pierwszy minister kardynał sekretarz stanu, który był równocześnie ministrem spraw zagranicznych. Z władz istniała dalej Rada Stanu, złożona wyłącznie z osób duchownych, składająca się z 15-tu członków. Była to Rada przyboczna, mająca głos w dziedzinie ustawodawczej, skarbowej i jako trybunał kompetencyjny dla wyższych władz kościelnych. Wymiar sprawiedliwości obejmował trzy instancje z najwyższym trybunałem w Rzymie.

Od roku 1850 zawiadywała finansami Państwa osobna Consulta skarbowa, w której skład wchodziły (w jednej czwartej części) osoby cywilne częściowo w drodze bezpośredniej nominacji, częściowo na wniosek rad prowincjonalnych.

Państwo dzieliło się (prócz Rzymu) na legacje (prowincje) z kardynałami na czele, a te znów na delegacje (gubernja), rządzone przez prałatów lub osoby świeckie.

Przed rewolucją francuską należały do Państwa Kościelnego jeszcze położone we Francji hrabstwa Avinion i Veneisin, obejmujące obszar 2.200 klm. kwadr. z 55.000 mieszkańców.

Po wypadkach lat 1859—60 (Napoleon III. Garibaldi zdobywający Królestwo Obojga Sycylji, zagrożenie Rzymu) zeszczuplało Państwo Kościelne do obszaru 12.803 km. kwadr. z 692.100 mieszkańców. Pozostał Rzym z Comarcą i delegacje: Viterbo, Civitavecchia, Orvieto, Veletri i Frosinone.

W roku 1870 zniknęło suwerenne Państwo Kościelne z szeregu państw świeckich, pozostało jednak w dalszym ciągu, mimo utraty suwerenności — że użyjemy tego wyrazu — materjalnej, najpotężniejszym suwerenem duchowym.

# Nienawiść robotników do włościan na Ukrainie

*Moskwa*, w styczniu 1929 r.

Sowieccy strategicy, kierujący wyborami, zobowiązali każdą fabrykę do wysłania na tereny wiejskie tak zwanych brygad robotniczych, *które mają przeprowadzić agitację* wśród włościan i uświadomić ich o konieczności wybierania do rad komunistów.

Obecnie dowiadujemy się o działalności tych właśnie brygad robotniczych, oraz o tem, jak wieś ukraińska przyjmuje agitatorów robotników. Moskiewskie „Izwiestja" np. w dłuższej korespondencji z Ukrainy piszą: Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że w miarę wysyłania brygad robotniczych na wsie, wśród włościan szerzy się pogłoska, że owe brygady *są oddziałami egzekucyjnymi*, które wysłane zostały przez rząd sowiecki po zboże. A ponieważ robotnicy, przyjeżdżając na wieś, nie uważali za swój obowiązek wyjaśnić włościanom poco przyjeżdżają, przeto było *to niejako potwierdzeiiem pogłoski powyższej*".

Najbardziej komicznem w działalności tych brygad robotniczych jest to, że chociaż otrzymały one dyrektywę, aby zwalczać na wsi „kułaków", to jednakże robotnicy nie mogą na wsi ustalić, kto właściwie jest tym „kułakiem".

Dlatego też zdarzają się wypadki, że jedni robotnicy nie znajdują wogóle żadnych „kułaków" na wsi, inni znowuż zaliczają do „kułaków" całe wsie, stosując wobec zaliczonego do „kułaków" włościaństwa *represje*, czem oburzają ludność wiejską.

Brygady robotnicze wniosły *całkowity chaos* w życie wiejskie, które i tak było niezbyt dobrze zorganizowane.

Dodać do tego należy, że większość brygad robotniczych zrozumiała wydelegowanie na wieś ukraińską jako urlop dla przyjemnego spędzenia czasu.

Większa część tych apostołów komunizmu po przybyciu na wieś *żądała od włościan wódki*, urządzała pijatyki, oraz gwałciła włościanki. Oczywiście nie płacili oni ani za wódkę, ani za jedzenie.

W oddzielnych wypadkach robotnicy, widząc nędzę włościan, zamiast wygłaszać przemówienia za komunizmem, agitowali przeciwko zbyt wysokim podatkom i zakładaniu komun rolnych.

Tak więc brygady robotnicze, które miały być nowym środkiem zbratania się włościan z proletarjuszami i miały usposobić włościaństwo ukraińskie przychylnie dla idei komunistycznej, *pogłębiły jeszcze bardziej antagonizm* pomiędzy rosyjskim robotnikiem a ukraińskim włościaninem.

*W. Klicz.*

*List z Madrytu*

# Kłopoty stolicy Hiszpanji

**Mieszkaniec Madrytu coraz bliższy nieba. — Amerykański rozwój. Niejednostajność stylu. — Zagadnienia związane z następstwem tronu.**

*Madryt*, w styczniu 1929 r.

„Del Madrid al cielo y en el cielo una ventanilla para ver a Madrid" ( z Madrytu do nieba, a w niebie małe okienko z widokiem na Madryt), brzmi modlitwa pobożnego mieszkańca Madrytu. Przy amerykańskiem tempie, *w jakiem rozwija się miasto*, porównanie to zaczyna nabierać posmaku rzeczywistości.

Rozwój ku górze, niezgodny z całym stylem stolicy Hiszpanji, nie byłby rzeczą konieczną.

Inne stare hiszpańskie powiedzenie brzmi: „Ancha es Castilla" (szeroką jest Kastylja), a otaczające miasto płaszczyzny pozwoliłyby przy przemyślanem rozplanowaniu przemienić Madryt na miasto ogród.

Dziki inicjatywie króla Alfonsa poczyniono już pierwsze kroki w tym kierunku. Na wzgórzach, dwadzieścia lat temu pokrytych gruzem i śmieciami, *rozwija się prześliczny park Moncloa;* wodę dają pokopane studnie artezyjskie, a wzgardzony Manzanares został **skanalizowany i zarybiony pstrągami.**

Poniżej miasta uregulowano poszarpane brzegi, wzdłuż których w głębi doliny ciągną się na przestrzeni prawie siedmiu kilometrów *podwójne bulwary*. Na samych krańcach miasta ma powstać — również dzięki inicjatywie króla Alfonsa — miasto uniwersytet.

W samem mieście rozwój i modernizacja na każdym kroku biją w oczy. Główne drogi prowadzące do Madrytu, wyłożono granitem, szukając tu rady na *dokuczliwą i stałą plagę kurzu*.

Znikły tamujące ruch wozy, zaprzężone w ciężkie woły, roi się od samochodów, a komunikacja odbywa się ściśle według przepisów.

Dwie trzecie nowej Gran Via są już ukończone, trzecia jest na najlepszej drodze. Tu ponad cztero i siedmiopiętrowemi domami wznoszą się dwie najbardziej w oczy bijące nowoczesne budowle: *trzynastopiętrowy Dom Związku Dziennikarzy i czternastopiętrowa centrala telefonów*, z której można komunikować się z całym światem, połączyć najmniejszą miejscowość w Hiszpanji z stolicami Europy, lub z odludnym zakątkiem kolonij.

W rozwoju nowoczesnej architektury hiszpańskiej nie znać wysiłku stworzenia nowego rodzimego stylu, lub wiernego trwania przy tradycyjnych motywach.

Pierwszym z rzędu budynkiem na Gran Via — by stworzyć tę ulicę zburzono 4.000 mieszkań — jest dom cukiernika, którego wieża pełna cementowych słupów i dekoracyj przypomina wspaniały tort weselny. Ta cukierniana architektura przeważa na całej pierwszej części Gra Via, na Avenida Conve Penalver. Druga część Avenida Pi y Margall w bardziej szlachetnych i mniej pretensjonalnych powstała kształtach.

Kwestja *dziedzictwa tronu hiszpańskiego* zajmuje żywo umysły, nietylko zainteresowanych kół hiszpańskich, ale i polityków całej Europy.

Zamiar wysłania trzeciego syna królewskiego, Don Juana, do szkół angielskich, a w związku z tym zamiarem odwiedziny królowej Eny w ojczyźnie dały znów pole do przypuszczeń i kombinacyj. W normalnych warunkach nie byłoby żadnych wątpliwości.

Liczący obecnie 21 lat książę Asturji, najstarszy syn króla Alfonsa, byłby następcą tronu. Niestety królewicz *jest poważnie chory*

Głuchy od urodzenia, mówi z trudnością, a pozatem cierpi na nieuleczalną Hemophilję, chorobę, przy której najmniejsza ranka grozi *nie dającym się zatamować krwotokiem*

I drugi syn królewski, Don Jaime, *jest wątłego zdrowia*, mówi z trudem. W podróżach po wszystkich stolicach Europy, radzono się wszelkich wybitnych specjalistów, ale żaden z nich nie umiał wywołać nawet przejściowego polepszenia w stanie zdrowia Don Jaime.

Nic dziwnego więc, że nadzieje skupiły się na trzecim z rzędu królewiczu, Don Juanie *zdrowym, normalnym* piętnastoletnim chłopcu. Zamiłowany w sportach, silnie rozwinięty, już dziś pomimo młodego wieku okazuje wielkie zainteresowanie dla armji hiszpańskiej.

Jenerał Rivera, obecny dyktator, gorąco popiera kandydaturę Don Juana, motywując swoje zdanie tem, że państwo hiszpańskie potrzebuje *silnego monarchy o wybitnej indywidualności*.

Dyktator żąda od króla Alfonsa oficjalnego proklamowania następcy. Sprzeciwiają się temu grandowie, wskazując na to, że stosunkowo młodym jest obecnie panujący i że decyzja nie jest na czasie. *Niewolno tracić nadziei, że* wyzdrowieje kiedyś Don Jaime, lub książę Asturias, nie jest wykluczonem, że choroba może nadszarpać zdrowie Don Juana.

Król skłania się raczej na stronę grandów uważa, że Don Juan jest za młodym, by wząść już dziś odpowiedzialność następcy tronu na swoje barki i że *rozwój fizyczny i umysłowy księcia ucierpiałby*, gdyby utracił coś ze swej dotychczasowej swobody.

Zdaje się, że zdanie króla i grandów zwycięży i Don Juan uda się do szkół angielskich by korzystać ze swobód i nauki w towarzystwie przedstawicieli arystokratycznych sfer angielskich.

*Sir.*

# KRONIKA

Środa, 6 lutego, Doroty P. M.
Czwartek, 7 lutego, Romualda.

TEATRY.

Teatr Miejski — Sekretarka Pana Prezesa.
Teatr Kameralny — Murzyn Warszawski.
Teatr Popularny — 12 żon Jafeta.

CO GRAJĄ DZIŚ W KINACH:

Apollo — Robert i Bertrand.
Bajka — 13 przysięgły.
Casino — Wicher.
Capitol — Burza.
Corso — Fred Tchomson.
Czary — W sidłach szantarzysty.
Dom Ludowy — Kobiety wtrąciły go w przepaść.
Era — Wiera Mircewa.
Grand-Kino — Carewicz.
Luna — Karnawał Wenecki.
Miejskie Kino Oświatowe — Cyrk.
Mimoza — Gra o kobietę.
Odeon — Awanturnica.
Palace — Spowiedź 16-letniej.
Resursa — Strzał.
Spółdzielnia — Robert i Bertrand.
Splendid — W lasach polskich.
Słońce — Karuzela śmierci.
Victorja — Wojennym szlakiem.
Wodewil — Awanturnica.
Zachęta — Lekarz kobiet.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

## Stan pogody

**Stacja Meteorologiczna przy Gimnazjum Niemieckiem w Łodzi**

Barometr w ciągu dnia nieznacznie się podniósł (7.47 mil.).

Temperatura podniosła się do wieczora do —6 stopni.

Zachmurzenie nieba było całkowite, a wieczorem zapanowała mgła.

Dziś przewidujemy: mróz umiarkowany, niebo zachmurzone, dzień mglisty. *U.S.a.*

## Komendant wojewódzki P. P. objął urzędowanie

p) W dniu wczorajszym wrócił z urlopu zdrowotnego i objął urzędowanie nowomianowany komendant wojewódzki P. P. p. dr. Józef Teniwiński.

## Mianowanie kierownika

### Urzędu meldunkowego w Łodzi

p) Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym objął urzędowanie kierownik nowoutworzonego wydziału meldunkowego przy Magistracie, p. Adam Wysocki. P. Wysocki był długoletnim wyższym urzędnikiem prezydjum Magistratu.

## Jakie dokumenty

### potrzebne są przy meldunku

W związku z obecnemi zmianami w systemie meldunkowym, władze podają do wiadomości wykaz dokumentów, które muszą być przedstawione przy meldowaniu się.

Do dowodów tych zaliczane będą wszelkie dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby.

Meldować się będzie można na podstawie legitymacji urzędniczej, akademickiej, szkolnej, zezwolenia na broń, karty łowieckiej i t. p. (b)

## Przedłużenie okresu

### zapomogowego dla bezrobotnych

b) Jak się dowiadujemy, fundusz bezrobocia otrzymał zawiadomienie o dalszem przedłużeniu akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

Ci, którzy wyczerpali już 6 rat, otrzymają do końca t. zw. sezonu martwego jeszcze 5 rat z akcji doraźnej.

Wiadomość o przedłużeniu okresu zapomogowego wywołała zarówno w Łodzi, jak i na prowincji wśród bezrobotnych wielkie zadowolenie.

## Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują następujące apteki:
M. Lipca (Piotrkowska 193), M. Müllera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), A. Potasza (Plac Kościelny 10).

# Program utworzenia wielkiej Łodzi

## na posiedzeniu wydziału powiatowego starostwa łódzkiego

p) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego starostwa łódzkiego, na którem była omawiana sprawa, związana z planami stworzenia wielkiej Łodzi. Wydział powiatowy uważa, że ze stanowiska finansowego problem przyłączenia przedmieści do Łodzi jest niewykonalny.

Natomiast, jeżeli Łódź zdoła za 15 lat doprowadził do porządku swoje przedmieścia, to przyłączone tereny mogą być uszczęśliwione urządzeniami miejskiemi, dopiero za jakieś lat 20.

Wobec powyższego wydział powiatowy wyłonił specjalną komisję z p. Rydlewiczem na czele, która skonkretyzuje swoje stanowisko w tej mierze w formie wydania specjalnej publikacji, określającej stanowisko samorządów powiatowych. Wydział powiatowy wychodzi jednak z założenia, że przyłączone tereny podmiejskie mogą być, ze względów na samowystarczalność finansową, dokonane dopiero przy nowym podziale terytorjalnym województwa łódzkiego.

# Dzieci będą musiały nosić książki do szkoły w tornistrach

## Racjonalny okólnik Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego

Wiadomo powszechnie, że noszenie pod pachą teki z książkami i zeszytami, wpływa bardzo ujemnie na młode organizmy, przyczyniając się niejednokrotnie w znacznym stopniu do skrzywienia podatnego jeszcze w tym znanego krytyka warszawskiego oraz Alekjednej ręki jest bardzo niewygodnem dla dzieci, zwłaszcza przy wsiadaniu do tramwaju, przy bieganiu etc. Przy obecnie zaś panujących mrozach, stałe wystawianie ręki na zimno, mimo [illegible] nawet rękawiczki, wywołać może odmrożenie palców.

Z zadowoleniem też powitać należy okólnik Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publ. nakazujący dzieciom szkół powszechnych i niższego gimnazjum noszenie książek i zeszytów szkolnych w tornistrach, polecający nad to ograniczenie do minimum noszenie zeszytów i książek ze szkoły do domu. Okólnik ten brzmi, jak następuje:

Obserwacje dziatwy szkolnej wykazały, że noszenie książek i zeszytów w teczkach, w paskach, pod pachą, przynosi szkodę organizmowi dziecka, gdyż, zwłaszcza przy większym ciężarze i przy noszeniu jednostronnem, sprzyja chorobliwemu skrzywieniu kręgosłupa, pozatem zajęcie w tych razach rąk tamuje swobodę ruchów, np. przy wchodzeniu do tramwaju, do wagonu, w razie pośliźgnięcia się, a podczas mrozów ręce w tych przypadkach łatwo ulegają odmrożeniu.

Wobec tego polecam przedsięwzięcie wszelkich środków, by dziatwa nie potrzebowała nosić z domu do szkoły i zpowrotem zbyt dużej liczby książek i zeszytów, by, o ile to okaże się możliwem, część pomocy naukowych, niezbędnych w domu, pozostawała w klasie, w zamykanych szafach.

Co się tyczy sposobu noszenia książek i zeszytów, to nauczyciele na konferencjach ro dzicielskich powinni uświadamiać opiekę domową o szkodliwościach, płynących dla zdrowia dziatwy wskutek niewłaściwego noszenia książek i zeszytów i zalecać, by zaopatrywała dzieci w tornistry (z grubej tektury, ceraty, skóry i t. p.). Przy zalecaniu tego sposobu noszenia książek podnieść należy, że noszenie tornistra ew. plecaka sprzyja równomiernemu obciążeniu kręgosłupa i czynności jego mięśni wyprostnych, ułatwia zachowanie prawidłowej postawy, umożliwia swobodne używanie rąk, a w razie zbyt niskiej ciepłoty powietrza, pozwala na zabezpieczenie ich od odmrożenia.

# Upadłość firmy „Łódzka Łuszczarnia J. B. Żytnicki"

## Właściciele firmy oddani zostali pod dozór policji

p) Józef Binem Żytnicki (Południowa 15) oraz Abram Olszer (Południowa 67) są właścicielami przedsiębiorstwa p. f. „Łódzka Łuszczarnia wł. J. B. Żytnicki" przy ulicy Jakóba 10 w Łodzi.

Przedsiębiorstwo to jest młynem elektrycznym i łuszczarnią.

W ciągu ostatnich lat, szereg nieudanych tranzakcyj oraz brak kapitału obrotowego i płacenie lichwiarskich procentów doprowadziły przedsiębiorstwo do tak ciężkiego stanu, że 12 października 1928 r. zmuszone było dopuścić własne weksle do protestu.

Mimo to właściciele starali się dalej płacić i wykupywali weksle, bądź też płacili na poczet. Jednakże pod koniec stycznia r. b. sytuacja stała się tak ciężka, iż z powodu braku kapitału zmuszeni byli młyn unieruchomić, oraz zdecydowali się wystąpić przed sąd okręgowy o ogłoszenie upadłości.

Powyższą sprawę rozpatrywał wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi pod prze wodnictwem wice-prezesa Żółkwi, w asystencji sędziów handlowych Rozenbauma i Rosiaka.

Po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu wywodów adwokata Knepla, pełnomocnika Józefa Binema Żytnickiego i Abrama Olszera sąd postanowił ogłosić upadłość firmie „Łódzka Łuszczarnia wł. J. B. Żytnicki" oraz osobiście Józefowi Binemowi Żytnickiemu i Abramowi Olszerowi.

Oznaczyć tymczasową upadłość na dzień 12 października 1928 r., zamianować komisarzem sędziego handlowego Reszka, zaś kuratorem upadłości adw. Henryka Abramowicza.

Ponadto sąd postanowił upadłych Józefa Binema Żytnickiego i Abrama Olszera oddać pod dozór policji, oraz nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłych.

# Obchody ku czci Jana Kilińskiego na prowincji

## ZGIERZ

Ubiegłej soboty odbył się w Zgierzu uroczysty obchód 110-ej rocznicy skonu szewca-pułkownika Jana Kilińskiego.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką wszystkich cechów i gospód czeladniczych w Resursie, skąd o godzinie 9-ej rano wyruszył olbrzymi pochód do kościołów katolickiego i ewangelickiego na nabożeństwa, w których wygłoszone były przepiękne przemówienia okolicznościowe.

Mimo kilkunastustopniowego mrozu pochód skierował się na rynek przed pyty pomiątkową wielkiego patrjoty, gdzie zebrane już były olbrzymie tłumy publiczności.

W imieniu rzemiosła wojewódzkiego przemawiał starszy cechu szewców łódzkich p. Józef Jakubiec, przypominając wielkie czyny tego rzemieślnika-rycerza, który dowiódł przed stuleciem, że stan mieszczański również, że szłr chtą gotów jest w potrzebie poświęcić wszystko na ołtarzu drogiej Ojczyzny i miłuje ją narówni z innymi obywatelami.

Piękne swe przemówienie zakończył prelegent okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem orkiestry odegrały hymn narodowy, kończąc uroczystość.

Wieczorem zespół artystów łódzkiego Teatru Popularnego odegrał w Zgierzu sztukę Bałuckiego p. t. „Kiliński".

Tak uroczystej i podniosłej chwili dawno Zgierz nie przeżywał, jak sobotni dzień hołdu temu, który „poruszył Warszawę".

**Glk.**

## PABJANICE

W dniu 3 b. m. odbyła się w Pabjanicach akademja ku czci Jana Kilińskiego. Po nabożeństwie na czele z orkiestrą „Sokoła" Pabjanickiego cechy oraz gospody ze sztandarami udały się do sali miejskiego kina, gdzie akademję zagaił członek zarządu Resursy Rzemieślniczej w Pabjanicach p. A. Lewitin, poczem orkiestra zagrała hymn „Boże, coś Polskę". Następnie obszerny referat wygłosił przedstawiciel Stanu Średniego m. Łodzi b. poseł p. Szybiłło. Po referacie chór Związku Legjonistów odśpiewał pieśń żołnierską „Czas do boju", a okolicznościowy wiersz Or-Ota wypowiedziała p. Wiktorja Kilańczykówna, córka miejscowego stolarza.

Po akademji nastąpił odmarsz przy dźwiękach orkiestry „Sokoła" do lokalu Resursy, gdzie pochód się rozwiązał.

Zaznaczyć należy, że całe miasto było iluminowane i przybrane chorągwiami.

Podczas biesiady koleżeńskiej o zagadnieniach Stanu Średniego i odrodzeniu gospodarczem Rzeczypospolitej przemawiali pp. b. poseł Szybiłło, Korzeniowski i Niedzielski.

# Działalność kultur.-oświat.

## na terenie powiatu łódzkiego

Niedawno z okazji 10-lecia istnienia państwa polskiego wydział powiatowy ufundował w 16 gminach wiejskich 16 bibljotek kompletnie urządzonych.

Jako uzupełnienie uchwały wydział powiatowy na ostatniem posiedzeniu uchwalił stworzyć jeszcze 16 bibljotek ruchomych, które w okresach zimowych będą wędrowały od wioski do wioski, spełniając swoją misję oświatową. Oprócz tego wydział powiatowy postanowił zorganizować, na wzór uniwersytetów ludowych w Danji, cykl kursów lotnych poświęconych zagadnieniom oświatowym, współdzielczym, rolniczym i przysposobieniu wojskowym. (p)

## Kursy

### przysposobienia wojskowego w Czarnocinie

p) Niedawno z inicjatywy powiatowego komitetu wychowania wojskowego odbył się kurs przysposobienia wojskowego w Kazimierzu. Wczoraj o godz. 11-ej rano odbyło się również, zainicjowane przez P. K. W. F. przy współudziale 26 p. p., otwarcie takiegoż kursu w Czarnocinie. Zapisało się 56 młodych rolników. Uczestnicy po skończeniu kursu otrzymają specjalne świadectwa i ulgi w wojsku.

## Będziemy mieli dobre drogi

### Szosy zostaną wybrukowane kostką granitową

p) Z inicjatywy p. Starosty Grodzkiego tytułem próby zostanie wybrukowaną szosa Aleksandrowska kostką granitową, na przestrzeni jednego kilometra. Wobec dobrego wyniku wszystkie drogi w powiecie łódzkim będą wybrukowane kostką granitową. Poprawa dróg w powiecie przyczyni się do lepszej i dogodniejszej komunikacji, która w ostatnich czasach dzięki wybojom jest utrudnioną.

## Jak należy podpisywać weksle

Bank Polski stwierdził, że pomimo wielokrotnych ostrzeżeń, wystawcy weksli nie stosują się do wskazań władz skarbowych co do soposobu wypełniania blankietów wekdo sposobu wypełniania blankietów wekweksli przez bank przy dyskoncie.

Podpis weksla musi odpowiadać brzmieniu firmy według rejestru handlowego. O ile przy podpisie jest pieczątka wystarczy jeden podpis, a jeśli nie, to muszą być dwa podpisy.

Wreszcie na blankietach wekslowych nie wolno nic kreślić. (p)

## Co usłyszymy dziś

### *przez radjo*

*ŚRODA, 6-GO LUTEGO 1929 R.*

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotn.-meteorologiczny.
12.10 — Program dla dzieci wiejskich. Audycja szkolna.
13.00 — Komunikaty.
15.50 — Koncert płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Zakres i metoda nauczania historji najnowszej w szkole średniej" — wygłosi dr. Halina Pohoska.
17.25 — „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.
18.00 — Rozmaitości.
19.10 — Odczyt p. t. „Zaskawie" — wygłosi prof. Aleksander Janowski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — „Skrzynka pocztowa rolnicza" — wygłosi inż. Wacław Tarkowski.
20.30 — Koncert wieczorny kameralny.
21.00 — Transmisja z Poznania. Literacki występ autorski p. Junoszy Stępowskiego
22.30—23.30 — Transmisja muzyki lekkiej.
23.30 — Muzyka taneczna z balu „Koła Medyków Weterynaryjnych".

# 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

## za usiłowanie zamordowania kochanki

## Krwawe porachunki w gmachu Sądu Okręgowego

p) Wdniu 24 listopada r. ub. do mieszkania Józefa Endera Al. 1-go Maja Nr. 8 przyszła niejaka Emilja Eichel, zamieszkała przy ul. Kielbacha Nr. 2, która, pokazując obecnym tam Wiktorji Sas i Marji Kowalskiej podartą odzież, żaliła się, że pobił ją kochanek jej Stanisław Helak, z którym od dłuższego czasu żyje w niezgodzie.

Skończywszy opowiadanie, położyła się na kanapie. W tej samej chwili wpadł do mieszkania kochanek jej Stan: Helak i spostrzegłszy ją leżącą na kanapie, rzucił się na nią, zadając jej nożem cios w piersi, który przebił jej prawe płuco.

Na krzyk obecnych zbiegli się sąsiedzi, którzy zaalarmowali policję i bestjalski kochanek został aresztowany.

W dniu wczorajszym 32-letni Stanisław Helak stanął przed sądem.

Przed rozprawą zaszedł ścinający krew w żyłach wypadek. Otóż Helak znajdując się w areszcie przy sądzie okręgowym prosił eskortujących go policjantów o zaprowadzenie go do ustępu.

Gdy znajdował się w korytarzu zauważył przechodzącą kochankę swą Emilję Eichelt.

Helka, nie namyślając się przystąpił nagle do eskortującego go policjanta Niedźwieckiego, wyrwał mu szablę z pochwy, zamierzając ugodzić Eicheltównę.

W tej samej chwili podbiegł do niego drugi eskortujący policjant Bajer i wykręciwszy mu rękę, obezwładnił go.

Zajście to wywołało w gmachu sądowym zrozumiałe poruszenie.

O powyższem zawiadomiono natychmiast prokuratora Mandeckiego, który polecił policji spisać protokół o pociągnięcie Helka do odpowiedzialności za usiłowanie zabójstwa w gmachu sądowym.

Za usiłowanie zabójstwa Eicheltówny Helka skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia.

## Pożar w Gazowni Miejskiej

p) W dniu wczorajszym wybuchł pożar w portjerni gazowni miejskiej przy ul. Targowej 18. Przybyły II oddział straży ogniowej pożar zlokalizował. Jak się okazało, pożar wybuchł od rozpalonego pieca i wadliwego urządzenia przewodu kominowego, wskutek czego zapaliła się belka w suficie.

## Doroczne Walne Zgromadzenie

### Tow. Gimn. „Sokół" Łódź I

Zarząd Tow. Gimnastycznego „Sokół" „Łódź I" podaje do wiadomości swych członków, iż w niedzielę, dnia 17 lutego r. b., punktualnie o godz. 16-ej odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków gniazda Łódź I przy ul. Nawrot 23.

Porządek dzienny obejmuje: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie protokółu z poprzedniego walnego zgromadzenia 3) sprawozdania: a) zarządu, b) naczelnika i c) skarbnika; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja i udzielenie absolutorjum zarządowi, 6) zatwierdzenie budżetu na 1929 rok, 7) wybory prezesa i wiceprezesa, 8) wybory: a) uzupełniające członków zarządu, b) komisji rewizyjnej, c) sądu honorowego; 9) wnioski zarządu, 10) wolne wnioski.

Jednocześnie nadmienia się, że członkowie, którzy zalegają w składkach za ostatnie trzy miesiące, w myśl statutu nie mają prawa głosu na walnych zgromadzeniach. W związku z wyborami prezesa i wiceprezesa apeluje się do członków o liczne przybycie na zgromadzenie.



## Echa sprawy Rydzewskiego

### Sprawa „alibistów" mordercy została skierowana do Sądu Apelacyjnego w Warszawie

p) Jak wiadomo, w związku ze skazaniem zabójcy ś. p. Cynarskiego, Rydzewskiego, prokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi wystąpił do sądu o pociągnięcie do odpowiedzialności 10 świadków w powyższej sprawie, tak zw. „alibistów".

W związku z powyższem adwokat Wilhelm Hofmokl, jako obrońca ich, skierował do Sądu Apelacyjnego w Warszawie zażalenie z prosbą o uchylenie i nie nadawanie biegu tej sprawie.

Wniosek swój adw. Hofmokl motywuje tem, że w czynie „alibistów" niema cech przestępstwa, wobec skazania Rydzewskiego na karę śmierci, wobec czego zeznania ich nie miały najmniejszego wpływu na wymiar sprawiedliwości.

Powyższe zażalenie było rozpatrywane na ostatniem posiedzeniu sądu gospodarczego Sądu Okr. w Łodzi i przesłane zostało do Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

## POGRZEB Ś. P. CIESINSKIEGO

### Grono przyjaciół odprowadziło zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku

p) W dniu wczorajszym o godz. 9-ej z prosektorjum przy ul. Łąkowej wyruszył skromny kondukt żałobny ze zwłokami ś. p. Edwarda Ciesińskiego.

Ciało pochowano na cmentarzu katolickim na Dołach dzień wcześniej, aniżeli zapowiadano.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż wśród sfer robotniczych zbierane są ofiary dla chorej matki zmarłego majstra, który również, jak i Albert Kon, działał w stanie silnego afektu.

Datki składane są przez robotników dobrowolnie. Zaznaczyć należy, że i majstrowie i ekspedjenci f-my S. Rosenblatt zamiast wieńca na pogrzeb ś. p. Edwarda Ciesińskiego złożyli dla jego matki 76 zł. 25 gr.

*Echa strajku powszechnego w Łodzi*

## Za terror wobec tramwajarzy

### Sąd skazał krewką niewiastę na 2 miesiące więzienia

p) Jak wiadomo, podczas niedawnego strejku powszechnego w Łodzi w dniu 18 pazdziernika ub. r. około 3 po poł. tłum, składający się z mężczyzn i kobiet, napadł na rogu ulic Piotrkowskiej i Cegielnianej na tramwaj linji Nr. 2 i siłą przeszkadzając motorowemu w prowadzeniu wagonu, począł wybijać szyby.

Przybyłej na miejsce zajścia policji udało się jedną z uczestniczek teroru, jak się potem okazało, Anne Burzyńską, zatrzymać w chwili, gdy parasolem tłukła szybę w tramwaju.

Przeciwko Burzyńskiej policja spisała protokuł w celu pociągnięcia jej do odpowiedzialności karnej.

W dniu wczorajszym 30-letnia Anna Burzyńska, zamieszkała przy ul. Szarej 14, znalazła się przed sądem okręgowym.

Na sądzie oskarżona przyznała się do winy, wyjaśniając, że czyn ów spełniła w stanie podniecenia, gdyż wracała z wiecu strajkujących robotników - włókniarzy

Po przewodzie sądowym zabrał głos prokuurator Mandecki, który wskazał, że mimo koalicji strajku teror jest niedopuszczalny, że ukaranie podsądnej powinno być przykładem ażeby w przyszłości podobne rzeczy nie mogły mieć miejsca.

Po przemówieniu obrońców sąd wydał wyrok, mocą którego 30-letnia Anna Burzyńska skazana została na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

## Samochody-czołgi usuwać będą śnieg

### z szos w powiecie łódzkim

w) Trwające od pewnego czasu zamiecie śnieżne w okolicach Łodzi sprawiły, że wszystkie niemal szosy, prowadzące do Łodzi pokryte zostały grubą warstwą śniegu, utrudniającego w znacznym stopniu komunikację.

W związku z tem wydział powiatowy powziął w tej sprawie szereg zarządzeń, które mają na celu przywrócenie normalnej komunikacji, między innemi postanowiono zakupić samochód - czołg, który przy pomocy specjalnych skrzydeł oczyszczałby szosy ze śniegu i układał go po bokach szosy.

Czołg ten, który zakupiony będzie w najbliższym czasie, używany będzie na wszystkich szosach powiatu łódzkiego.

## Z ARESZTU DLA DŁUZNIKOW

### do aresztu prewencyjnego

Jak już donosiliśmy, na jednem z ostatnich posiedzeń sądu handlowego zostali osadzeni w areszcie dla dłużników Moszek Brokman (Kamienna 6) i Maks Geisler (Prusa 36).

W dniu 2 stycznia r. b. wskutek wygaśnięcia terminu listów glejtowych przez syndyka tymczasowego masy upadłości apl. adw. Stanisława Fruchtgartena, pełnomocnicy upadłych adw. Angerstein i Lachmanowicz wnieśli podania do wydziału handlowego sądu okręgowego w Łodzi, z wnioskiem o zwolnienie klijentów ich z aresztu dla dłużników.

Powyższa sprawa była ropatrywana przez wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi, pod przewodnictwem sędziego Hercberga, w asystencji sędziów handlowych Razenbauma i Rosiaka.

Po wysłuchaniu opinji sędziego komisarza jak również przemówień pełnomocników Moszka Brokmana i Maksa Geislera, adw. Lachmanowicza i Angersteina, sąd postanowił udzielić upadłym Moszkowi Brokmanowi i Maksowi Geislerowi glejtów na czas do 15 marca 1929 r.

Mimo zwolnienia ich „ aresztu dla dłużników dowiadujemy się, że urząd prokuratorski dopatruje się w sprawie upadłości Brokmana i Geislera cech złośliwego bankructwa, postanowił ich ponownie osadzić w areszcie prewencyjnym dla spraw karnych, która zostanie wytoczona przez urząd prokuratorski przy sądzie okręgowym w Łodzi.

## Teatr i Sztuka

### TEATR MIEJSKI.

Dziś środa po raz 40-ty i ostatni przed zupełnem zejściem z afisza „Sekretarka Pana Prezesa" z St. Jarkowską.

Ceny **najniższe** (od 5 zł. 50 gr.).

**„Pygmalion" Shaw'a.**

Świetnie wystawiona genjalna komedja B. Shaw'a „Pygmaljon" wobec bliskiego wyjazdu Al. Węgierki będzie mogła być grana jeszcze tylko 3 razy, a mianowicie:

jutro, t. j. czwartek, w piątek i w sobotę.

Ceny popularne.

**„Hinkeman" Tollera w Teatrze Miejskim.**

Najbliższą premjerą Teatru Miejskiego będzie głośny na scenach niemieckich dramat jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy niemieckich Ernesta Tollera „Hinkeman". Reżyseruje Edmund Wierciński.

### TEATR KAMERALNY

**Ostatnie przedstawienia „Murzyna Warszawskiego".**

Dziś, środa ostatnie wieczorowe przedstawienie „Murzyna Warszawskiego" — Słonimskiego; nadto dany będzie „Murzyn Warszawski" dwukrotnie na przedstawieniach popołudniowych: w sobotę i w niedzielę o godz. 5 po południu po cenach zniżonych.

### TEATR POPULARNY

**Ogrodowa 18.**

Kapitalny wodewil karnawałowy w 3-ch aktach z prologiem **„12 żon Jafeta"**, który swym prawdziwie szampańskim humorem i werwą nadzwyczajnie bawi publiczność, przepełniającą widownię na każdem przedstawieniu, grany będzie w dalszym ciągu codziennie o godz. 8.20 wiecz.

Bilety sprzedają kasy teatru przy ulicy Ogrodowej 18 i w kwiaciarni B-ci Dymkowskich, Plac Kościelny 4.

**„Romeo i Julja" w Teatrze Popularnym.**

Od dłuższego czasu przygotowuje Teatr Popularny z dużym nakładem pracy i kosztów pod reżyserją J. Pilarskiego „Romea i Julję" Szekspira.

### ARTYSTYCZNY WIECZÓR TOWARZYSKI p. n. „BAL GAŁGANIARZY"

zapowiada się nader interesująco. Codziennie napływają zamówienia na stoliki z najwybitniejszych sfer naszego miasta. Komitet przypomina, że oprócz rodzajowych strojów przedmiejskich, obowiązują stroje wieczorowe. Imienne zaproszenia wydaje Kancelarja Teatru Miejskiego między 1—3 w poł. Telefon 116.

## Film

**Capitol.**

**„BURZA"**

**z Johnn Barrymore i Kamilą Horn w rolach głównych.**

Do najciekawszych filmów sezonu należy bezwzględnie „Burza", pierwsza produkcja Johna Barrymore dla „Zjedn. Artystów". Reżyserja Turżańskiego daje gwarancję dobrego wykonania obrazu. Nic dziwnego, że przy takich artystach i takim reżyserze film wypadł wspaniale. „Burza", to bajeczne dzieło ilustrujące nam rewolucję rosyjską. Zaletami tego filmu są: ciekawy scenarjusz, świetna gra i wytrawna technika filmowa. Przoduje oczywiście John Barrymore, który jest „klasą" dla siebie. Pokazał on grę, godną jego światowej sławy. Kamila Horn olśniła Amerykę swą pierwszą kreacją.

Film wywiera silne wrażenie. Orkiestra i doskonały chór dostosowane do obrazu.

**Z MIEJSKIEGO KINA OŚWIATOWEGO.**

Miejski Kinematograf Oświatowy (Wodny Rynek — róg Rokicińskiej) wyświetla od wtorku, dnia 5 lutego do 9 lutego r. b. dla dorosłych i młodzieży „Cyrk" — komedję w 9 aktach. W roli głównej Charlie Chaplin.

## Walka z żebractwem i włóczęgostwem

Podjęta z inicjatywy Wydziału Opieki Społecznej walka z żebractwem i włóczęgostwem jest systematycznie prowadzona przez władze miejskie w porozumieniu z władzami sądowemi i administracyjnemi.

Przekazywani Wydziałowi Opieki Społecznej żebracy dorośli są umieszczani w domach pracy, bądź — w razie niezdolności do pracy lub kalectwa — w przytułkach dla starców i kalek, dzieci natomiast umieszczane są w domach wychowawczych.

# Widoki rozwoju Stanu Średniego w Polsce

## Ocena pracy mieszczaństwa polskiego przez prasę czeską

Niewątpliwie interesującą rzeczą dla naszych czytelników będzie zapoznanie się z widokami rozwoju działalności organizacyjnej Stanu Średniego w Polsce, tembardziej, że ocena ta została wydana przez jedene z poważniejszych dzienników czeskich.

Należy przytem podkreślić, że Czesi interesują się Polską daleko więcej, aniżeli my Czechosłowacją.

Posiadają oni swych stałych korespondentów w Warszawie, którzy bacznie obserwując wszelkie przejawy naszego życia państwowego i społecznego, tak pod względem politycznym, jak kulturlnym i gospodarczym — informują społeczeństwo czechosłowackie o stosunkach polskich, często bardzo trafnie i bez uprzedzenia, a nawet przychylnie oświetlają obraz polskiej rzeczywistości.

Szczególniej wielkie i na sposób zachodnio-europejski zorganizowane stronnictwo Stanu Średniego w Czechosłowaoji interesuje się bardzo żywo współczesnym ruchem Stanu Średniego w Polsce.

Z wielką sympatją odnosi się ono do akcji, mającej na celu pogłębienie polskiego ruchu mieszczańskiego, podźwignięcia rzemiosła i kupiectwa z upadku gospodarczego, zcementowanie t. zw. Stanu Średniego w jednolitą grupę gospodarczą, jako podstawę ekonomiczną gmachu polskiej państwowości.

Nie dziw więc, że prasa czechosłowacka dosyć często porusza te kwestje.

Ostatnio na łamach popularnego dziennika w Pradze, „Reforma" w Nr. 12 z dnia 12 stycznia 1929 r. znany publicysta czeski i energiczny propagator współpracy polsko-czeskiej we wszelkich dziedzinach życia obu narodów, p. V. Dresler we wstępnym artykule p. t. „Widoki polskiego Stanu Średniego na rok 1929" — w interesujący sposób omawia, jakie zadania mają do spełnienia przywódcy Stanu Średniego w Polsce, oraz co przyniesie r. 1929 polskiemu rzemiosłu, kupiectwu i drobnemu przemysłowi. Publicysta czeski stwierdza, na szeregu faktów udowadniając swoje zdanie, iż w roku bieżącym oczekuje przywódców polskiego Stanu Średniego mnóstwo nader ważnych posunięć natury organizacyjnej i zawodowo-gospodarczej.

A więc przedewszystkiem: 1) wybory do Izb Rzemieślniczych, 2) udział rzemiosła w Powszechnej Wystawie Krajowej, 3) zorganizowanie ostateczne Naczelnej Rady Rzemiosła Polskiego i Drobnej Wytwórczości, 4) przeprowadzenie i zakończenie reorganizacji cechów rzemieślniczych na podstawie nowej Ustawy Przemysłowej, 5) zorganizowanie Wielkiego Zjazdu Ogólnokrajowego w Warszawie, 6) zorganizowanie Centralnego Instytutu Rzemieślniczego w Stolicy, 7) udoskonalenia aparatu organizacyjnego Stanu Średniego (o którym słusznie powiada autor czeski, iż brak mu spoistości wewnętrznej), 8) zorganizowanie całego szeregu zjazdów zawodowych i organizacyjnych w Warszawie i w miastach prowincjonalnych, 9) wreszcie urządzenie Wszechsłowiańskiego Kongresu Stanu Średniego w Poznaniu, który p. V. Dresler szczególnie radośnie wita, podkreślając, iż Kongres Poznański będzie niewątpliwie ważnym etapem na drodze do zbliżenia gospodarczego i kulturalnego Polski i Czechosłowacji.

Poza tem autor artykułu przychylnie bardzo oceniając rozwój gospodarczy Polski, stwierdza, iż warstwy średnie uginają się pod ciężarami podatkowemi i cierpią na brak kredytów długoterminowych.

Rozumny dziennikarz czeski powiada, że w imię interesu gospodarczego państwa należałoby tę dolegliwość polskiego stanu średniego usunąć, albowiem tamują one w wielkim stopniu rozwój drobnego przemysłu, handlu i rzemiosła na korzyść ciężkiego przemysłu, który w Polsce przeważnie znajduje się w rękach obcych.

Tyle publicysta czeski. Artykuł ten niezwykle trafnie ocenia wszelkie zagadnienia dotyczące Stanu Średniego w Polsce, to też jako głos cudzoziemca, patrzącego w sposób objektywny i bezstronny, na zimno całkiem oceniającego istotną rzeczywistość życia polskiego, winien być poważnie wzięty pod uwagę zarówno przez czynniki rządzące jak i przez całe mieszczaństwo polskie.

Wyciągnięcie z tych uwag publicysty czeskiego słusznych i logicznych wniosków, to usunięcie wielu niedomagań naszego życia społecznego i gospodarczego, to interes państwa i jego obywateli.

# Inauguracja Sądu Pracy w Łodzi

## nastąpi w dniu 9 lutego b. r.

p) W dniu wczorajszym prezes Sądu Okręgowego w Łodzi, p. Bełżyński, rozesłał do wszystkich kandydatów na ławników do Sądu Pracy w Łodzi nominację. W zawiadomieniu tem p. prezes Bełżyński zaznacza, że na skutek decyzji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej mianuje ich na ławników Sądu Pracy na okres dwuletni.

W związku z powyższem zwróciliśmy się do p. prezesa Sądu Okr., który oświadczył nam, że ślubowanie nowych ławników nastąpi w dniu 9 b. m. w tym porządku, że ławnicy pierwszej instancji ślubować będą w lokalu tegoż sądu, okręgowi zaś ławnicy w lokalu Sądu Okręgowego.

Po złożeniu przysięgi Sąd Pracy natychmiast przystąpi do rozpatrywania spraw, które dotychczas już wpłynęły, czyli że około 10-go b. m.

Jak nas informuje kierownik Sądu Pracy, sędzia Zawadzki, dotychczas wpłynęło 120 spraw cywilnych i 30 spraw karnych za nieprzestrzeganie przepisów o pracy w przemyśle.

# BACZNOŚĆ PODATNICY!

## Do 15-go lutego należy złożyć zeznanie o obrocie

w) W związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem składania zeznań o obrocie za rok ubiegły, Izba skarbowa w Łodzi przypomina, że płatnicy, którzy do dnia 15 lutego nie złożą zeznania o obrocie osiągniętym za rok 1928, nie będą mieli prawa kwestjonować wymiarów, uskutecznionych przez władze skarbowe.

Niezależnie od tego za niezłożenie zeznań o obrocie opieszali ulegną dotkliwym karom pieniężnym.

## Przygotowania

### komunikacyjne Poznania do P.W.K.

Poznańskie Koleje Elektryczne, pragnąc przyczynić się do rozwiązania problemu komunikacji miejskiej w czasie Powszechnej Wystawy Krajowej, zamówiły m. in. w fabryce wagonów Zieleniewski w Sanoku, celem usprawnienia środków lokomocji, 20 wagonów tramwajowych.

## Delegat Min. Spr. Wewn.

### na P. W. K.

Delegatem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na czas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu został mianowany dr. Kazimierz Rościszewski, starosta powiatu wągrowieckiego. Starosta Rościszewski w okresie trwania wystawy będzie stale przebywał w Poznaniu i kierował sprawami bezpieczeństwa i porządku na terenie wystawy i miasta Poznania oraz czuwał nad sprawną działalnością wszystkich organów administracji państwowej.

# „Królestwo zamieszek"

## Afganistan — klucz do bram Indyj

Otoczony poszarpanemi szczytami górskiemi, Afganistan, co znaczy „Królestwo zamieszek", leży między Rosją a Indjami brytyjskiemi. Kraj jest ubogi, wszelkie dochody na cele zarówno cywilne, jak i wojskowe *nie przewyższają 5 miljonów dolarów;* nie ma tam ani kilometra kolei, naród jest prosty, a pomimo to każde zdarzenie w wąwozie Chajber znajduje echo na krańcach całego świata.

*Afganistan to klucz do bram Indyj.* Posiada wprawdzie tylko 8 miljonów mieszkańców, ale obszar jego przenosi trzykrotnie obszar Wielkiej Brytanji.

Afgani dumni są ze swego pochodzenia, choć jedni utrzymują, że pradziadem ich był Ismael, syn Abrahama, a inni wskazują na przymieszkę krwi greckiej z czasów podboju Aleksandra i diadochów. Za ery chrześcijańskiej *napady Afganów na Indje* straszliwe pozostawiały ślady. W dziesiątem stuleciu Mahmud z Ghazni siedemnaście razy napadł północne dzielnice Indji, biorąc łup i niewolników.

Siedemset lat temu nawałnica mongolska zalała Indje i po drodze zniszczyła Afganistan. Potomkowie Tamerlana zajęli miejsce Afganów na tronie w Delhi a Baber, założyciel nowej dynastji, spoczywa pod skromną płytą kamienną w odosobnionym ogrodzie w Kabulu.

W r. 1906 Sir Edward Grey zawarł z Rosją traktat, mocą którego Anglja i Rosja poniechały rywalizacji w Persji, Afganistanie i Tybecie. Po upadku carskiego państwa, Sowiety podjęły znów nić dawnych intryg.

Anglja pragnie pokoju w Afganistanie, bo żywopłot kaktusowy, do jakiego przyrównał Afganistan Lord Rosebery, choć odgradza sąsiadów, *już nieraz poranił dotkliwie wrażliwe Indje.*

Dzikie szczepy afgańskie nie uznają górrównie dobrze wedrzeć się mogą od północnych Indji, jak wdarły się do Kabulu.

Mieszanie się w wewnętrzne sprawy tego kraju jest bardzo niebezpieczne. Już przysłowie mówi: „Łatwiejszy jest marsz na Kabul, niż marsz powrotny". W roku 1841 armja angielska z dziećmi i żonami zginęła *w liczbie 15.000.* Dziś odwrót ułatwiłyby samoloty, ale i to nie jest rzeczą łatwą.

Jak wszyscy górale, Afgaii są konserwatywni. Z ośmiu miljonów mieszkańców tylko 200.000 zamieszkuje Kabul. Nie mieszkańcy Kabulu, ale tamci, są tą masą decydującą, *która przeciwna jest wszelkim inowacjom* i napływowi obcych, która koleje i telegraf, samoloty i samochody uważa za wynalazki djabelskie. Niech kolej zastąpi wielbłąda, niech rozmnożą się obce djabły, a co będzie z niepodległością Afganistanu?

Afganistan posiada własną kulturę. W meczetach znajdują się dokumenty historyczne i poetyczne klasyków literatury afgańskiej. Mieszkaniec Afganistanu nawet w walce i w odwiecznych zatargach rodowych trzyma się własnego kodeksu honorowego.

Król Amanullah przyczynił się w wielkiej mierze do rozwoju handlu w ubogim dotąd kraju. Dywany perskie tkane w Herat, żywica, orzechy, melony, to artykuły wywozu, zaś równo jak trzcina cukrowa, kawa i winogrona.—Chcąc stawić opór Zachodowi, król jął się metod Zachodu i przyjmował zasiłki pieniężne od Rosji, a od Anglji uzyskał przyzwolenie na przewóz broni przez terytorjum indyjskie. Przebaczano-by mu to, jak przebaczono mu radjo i samochody.

Ale król reformator, zwłaszcza na wschodzie, musi mieć żołnierzy za sobą. *A Amanullah nie wypłacał żołdu,* na reformy ściągał podatki i zbyt szybko chciał dzikich górali przemienić w modnych Europejczyków, golił brody — niby Piotr Wielki — kasował turbnay i kazał jeść nożem i widelcem.

*Reformy w haremie* narobiły już dużo hałasu, bo rycerscy wodzowie dzikich szczepów wzdrygali się na widok ubranej według mody paryskiej, odsłaniającej każdemu swe oblicze, królowej Surají. *W. M.*

*Do akt No. 1886 1928 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 19 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Napiórkowskiego Nr. 119 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Henryka Kuniga, składających się z motoru elektrycznego i rolwagi, ocenionych na sumę 550 złotych.

Łódź, dnia 1 lutego 1929 r.

Komornik: **L. Naborowski.**

*Do akt No. 120 1928 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 lutego 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Przędzalnianej Nr. 80 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Józefy Majerowej, składających się z różnych mebli i maszyny do szycia, ocenionych na sumę 553 zł.

Łódź, dnia 24 stycznia 1929 r.

Komornik: **L. Naborowski.**

*Do akt No. 160 1929 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 32 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Goszczyńskiego, składających się z samochodu Nr. Ł. D. 919, ocenionych na sumę 2.000 zł.

Łódź, dnia 30 stycznia 1929 r.

Komornik: **L. Naborowski.**

*Do akt No. 45 1929 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik przy Sądzie Okręgowym **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 100 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Henryk Michel i Syn", składających się z manufaktury, ocenionych na sumę 2.920 zł.

Łódź, dnia 19 stycznia 1929 r.

Komornik: **L. Naborowski.**

*Do akt. No. 589 1928 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, *Stanisław Stopczyński,* zam. w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żytniej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ignacego Jasińskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 530.—.

Łódź, dnia 26 stycznia 1929 r.

Komornik: *St. Stopczyński.*

*Do akt. No. 11 i 12 1929 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik IX rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, *Stanisław Stopczyński,* zam. w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 51,, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 lutego 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Aleksandrowskiej 75 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Piotra Zwańskiego i składających się z mebli, urządzenia restauracyjnego, wódek i inych, oszacowanych na sumę Zł. 1499.

Łódź, dnia 15 stycznia 1929 r.

Komornik: *St. Stopczyński.*

*Do akt No. 252 1929 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, *Leon Wąsowski,* zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 21 lutego 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Cegielnianej 51 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Rachmila i Reginy małż. Gliksmanów, składających się z różnych mebli i maszyny żelaznej do wyrobu wzorów, oszacowanych na sumę Zł. 765.—.

Łódź, dn. 4 lutego 1929 r.

Komornik: *Leon Wąsowski.*

*Do akt No. 245 1929 r.*

**OGŁOSZENIE.**

Komornik V rewiru Sądu Grodzkiego w Łodzi, *Leon Wąsowski,* zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Frydmana i składających się z 19 sztuk płótna kolorowego po 50 metrów, oszacowanych na sumę Zł. 475.—.

Łódź, dn. 1 lutego 1929 r.

Komornik: *Leon Wąsowski.*

# Rude włosy zdradziły mordercę

## Sąd skazał opryszka na bezterminowe więzienie

Wielkie zbrodnie bywają nieraz wykrywane dzięki drobnym szczegółom, które pozwalają na odszukanie przestępcy.

Tak było również z zagadką śmierci kolejarza Władysława Kowalskiego na torze pod Łochowem.

Zwłoki Kowalskiego znaleziono na szynach. Trup był okropnie zniekształtcony i zmasakrowany przez koła pędzącego pociągu pośpiesznego.

Początkowo sądzono, iż zaszedł tu wypadek. Przypuszczano, że kolejarz mógł być nietrzeźwy i wpadł pod pociąg, nie zdążywszy w porę zejść z drogi.

Sekcja zwłok nie ustaliła jednak w przewodzie pokarmowym zmarłego alkoholu.

Śledztwo zwróciło uwagę na pewien zagadkowy szczegół.

W zaciśniętej ręce trupa znaleziono kilka włosów rudego koloru. Nie mogły to być włosy Kowalskiego, gdyż był on brunetem.

Zrodziło się przypuszczenie, iż kolejarz przed śmiercią stoczył walkę z jakimś człowiekiem o rudej czuprynie.

Oględziny lekarskie potwierdziły tę możliwość. Stwierdzono mianowicie na rękach ofiary liczne zadrapania, jakgdyby od ludzkich paznogci. Poza tem znaleziono liczne rany na wierzchołku czaszki i po bokach. Tego rodzaju obrażenia typowe są dla walki prowadzonej wręcz.

Zdaniem lekarzy rany te nie były śmiertelne i mogły tylko ogłuszyć ofiarę. Śmierć zatem nastąpiła dopiero wskutek przejechania, które spowodowało zmiażdżenie kręgosłupa.

Wniosek ten zbiegał się z wynikami oględzin miejsca przestępstwa. Wykryto wyraźne ślady wleczenia ciała, ustalono ślady wiel kich stóp obok odcisków nóg Kowalskiego.

Motyw zbrodni stał się jasny z chwilą stwierdzenia, że Kowalski miał przy sobie pensję, podjętą w dniu zabójstwa.

Przystąpiono teraz do odszukania mordercy. Za punkt wyjścia posłużyły tu znalezione w ręce zmarłego włosy.

Oryginalna ich barwa doprowadziła do rudowłosego bandyty Stefana Brzozowskiego.

Opryszek, przyciśnięty do muru, przyznał się do zbrodni. Wypierał się tylko intencyj rabunkowych. Zabił w sprzeczce na tle zazdrości o kobietę. Obrabował zresztą ofiarę z pieniędzy, ale myśl ta zrodziła się w nim dopiero po zabójstwie.

Zdaniem Brzozowskiego, Kowalski po otrzymaniu kilku uderzeń kastetem w głowę, nie dawał już znaków życia.

Bandyta zaciągnął zwłoki na szyny w celu upozorowania wypadku kolejowego.

Brzozowski stanął przed sądem. Skazano go w dwóch instancjach na ciężkie więzie nie bezterminowe.

Obecnie Sąd Najwyższy w drugiej izbie karnej odrzucił skargę kasacyjną, wyrok więc stał się prawomocny.



# Najświeższa moda

## Kobiety zaczynają palić fajki

W kołach paryskich arbitrów mody kobiecej istnieje dążność do wprowadzenia mody palenia fajki.

Ponieważ znaczna większość kobiet na Zachodzie pali papierosy, więc przejście do fajki nie byłoby znowu tak trudne.

Dają się słyszeć głosy, że fajki są znacznie zdrowsze, niż papierosy, że zatem należy palić fajki i t. d.

Tym co lansują modę palenia fajek nie chodzi jednak bynajmniej o zdrowie pięknej płci. Chodzi poprostu o dochody dla fabrykantów fajek.

Oczywiście, że fajki damskie, byłyby inne niż męskie, filigranowe, eleganckie, higjeniczne, etc., przyczem na każdą porę dnia i do każdej sukni panie używałyby różnych fajew desenie z inkrustacjami, ręcznie malowaw desenie z iikrustacjami, ręcznie malowanych, słowem produkcja fajeczek damskich rozwinęłaby się wspaniale.

Chodzi poprostu o to, „aby handel szedł".

# JESZCZE JEDEN KONKURENT

## „cudownego" Michałka

czyli

## sprytny sposób wyłudzania pieniędzy od naiwnych kmiotków

Niejaki Jan Hawak, gospodarz w Krzyczu pow. skolskiego, opowiadał we wrześniu z. r. w swojej wsi, że gdy pasł konie w polu, objawiły mu się dwie postacie dziecięce, z których jedna niosła krzyż, a druga chorągiew.

Nad postaciami zauważył Hawak różnobarwną jasność, a w pewnej chwili jedna z nich zwróciła się do Hawaka z zapytaniem: „Co to za dzień?". (Był to dzień Matki Boskiej). Równocześnie usłyszał silne dzwonienie i wezwanie do modlitwy.

Po pewnym czasie objawiła mu się we śnie jedna z tych postaci i przepowiedziała Hawakowi trzydniowy sen, co też się sprawdziło, gdyż ułożywszy się do snu 29 września, wstał 2-go października.

Kilkanaście dni temu ukazało się Hawakowi znowu to samo zjawisko i poleciło wystawić w miejscu pierwszego objawienia się, w polu, kaplicę.

Hawak natychmiast zabrał się do budowy kaplicy, w czem jak stwierdzono dopomagają mu okoliczni włościanie. W miejscu, gdzie ma stanąć kaplica, ustawiono krzyż z puszką na datki pieniężne. Ludność okoliczna wierzy w to objawienie i odwiedza tłumnie miejsce, składając obfite ofiary.

W związku z tem władze rozciągnęły obserwację nad Hawakiem, gdyż zachodzi podejrzenie, że Hawak na składanych ofiarach przez włościan, chce zrobić interes.

# „Duchy djabłów unosić się będą za karawanem"

## Straszny testament rabina

W miasteczku Komarowie, woj. lubelskiego, zmarł tamtejszy rabin, który nakazał w testamencie, aby ciała jego nie składano do grobu w ten sposób, jak innych bogobojnych żydów, lecz aby wrzucono je do dołu ująwszy za ręce i nogi, przyczem za miejsce wiecznego spoczynku kazał wybrać teren w pobliżu grobu znanej w Komarowie grzesznicy i rozpustnicy.

Dzieciom swoim zabronił iść za zwłokami, gdyż za karawanem unosić się będą duchy djabłów".

Przed pogrzebaniem ciała rabina zgodnie z jego ostatnią wolą, odczytano testament, w którym rabin oświadcza, że za życia dopuścił się wszystkich grzechów, jakie istnieją na ziemi i m. in. pisze:

„Pomagałem bogatym i krzywdzicielom i oddawałem im sprawiedliwość, podczas gdy odmawiałem jej biednym i sprawiedliwym. Zabierałem pieniądze u sierot i wdów, trefne jedzenie czyniłem koszernem, a koszerne trefnem, nie modliłem się, nie przestrzegałem soboty, paliłem w tym dniu papierosy.

Pożądałem i grzeszyłem z kobietami zamężnemi itd. Niema grzechu na świecie któregobym nie popełnił.

Niech będzie przeklęte imię moje na wieki wieków. Nie tylko nie wolno ciała mojego grzesznego kłaść obok moich rodziców, ale krzywdę wyrządza się tej grzesznicy, gdy się moje kości złoży obok niej".

Testament ten wywołał ogromne wrażenie wśród żydów w Komarowie i okolicy.

# Jak opanować Marsa?

Od dłuższego czasu, umysły wszystkich astronomów i uczonych, zajmuje jedno wielkie zagadnienie, czy na Marsie są ludzie i jak się z nimi porozumieć, ewentualnie jak się tam dostać?

Dążenia ludzkości do opanowania jaknajwiększych terenów, nie jest rzeczą złą no i nową. Przecież gdyby nie ten chwalebny pociąg, nie mielibyśmy... pociągów, jako jednego ze środków lokomocyj, nie mielibyśmy Ameryki, Kolumba no i jajka Kolumba, i wielu, wielu współczesnych Ossendowskich. Co było na globie ziemskim do odkrycia, mniejwięcej odkryliśmy, pozostały nam jeszcze międzyplanetarne okolice, które jednak, jest nadzieja, w niedługim czasie nie będą nam obce.

Mamy balony ,aeroplany, radja, możemy podróżować na falach eteru i oceanu, możemy wkońcu być „nabici" i „wystrzeleni", jak to próbował wielki odkrywca przestrzeni.

Coprawda, wynalazca ten, nabił wszystkich, którzy się tem zajęli ale w karafkę, ów bowiem pocisk na Marsa, nim wyleciał z ziemi, już się... rozleciał.

Ale wynalazca nie traci nadziei i znów coś konstruuje. Ano zobaczymy, i bądźmy choć na tyle kulturalni, że nie krytykujmy genjuszów.

Tymczasem nim ów pocisk nas „wystrzelił", uczeni, nie chąc być w tyle, kombinują, jak się porozumieć z Marsem. Twierdząc nie bez słuszności, że jeżeli na naszym globie nie ma kawałka ziemi, na którymby nie istniało życie, to samo również musi się dziać i we wszechświecie.

Świat bowiem jest tylko pyłkiem w stosunku do otaczających go światów, a jednak się to na nim nie wyprawia?...

Słuszna teorja — i zupełnie logiczna...

Ale wracam do owych uczonych.

Wykombinowali więc oni, że najlepszym środkiem porozumienia międzyplanetarnego — jest utworzenie zapomocą znaków świetlnych całego szeregu figur geometrycznych, a a przedewszystkiem... trójkątu.

Trójkąt jest podstawą — matematyki ruch ciał niebieskich oparty jest na ścisłej matematyce, więc na Marsie i innych „światach" muszą znać... trójkąty. Trójkąt jest podstawą życia i istnienia — urządzajmy więc... trójkąty.

I gdzieś na jakiejś wielkie pustyni Gobi — ustawione świetlne trójkąty... i patrzano w wielkie mrugające niebo... czy znak się ukaże. Nic... Wszechświat i na mowę trójkątów... milczał...

I dopiero — jak nam ostatnio doniosły depesze — przed kilku dniami zaczęły się okazywać jakoweś dziwne znaki na niebie, które nareszcie... spełniły marzenia uczonych i astronomów...

Na Marsie jest życie! Życie podobne do naszego... Bo... gdy urządzono wielkiemi świetlnemi znakami zapytanie:

— Mamy do udzielenie wielką bezterminową pożyczkę — kto się zgłasza?

Na Marsie odpowiedziano takimi samymi znakami:

— A na jaki procent — reflektujemy?

*Cemil.*

*Jerzy Nałęcz*

# Ramię śmierci

3)

Stefan zmarł w strasznych cierpieniach.

— Ukąszenie jadowitego węża — zaopiniował lekarz.

Irena miała wciąż w pamięci groźbę nieznajomego mężczyzny.

III.

Ostry dźwięk dzwonka telefonicznego zbudził z lekkiej drzemki dyżurnego przodownika policji, siedzącego przy stoliku. Schwycił słuchawkę i automatycznie mówił:

— Komisarjat policji; starszy przodownik Franciszek Krawczyński...

— Panie przodowniku — przerwał mu wystraszony głos.

— Hallo! Kto mówi?

— Służący Karola Grenera, zdarzyło się u nas nieszczęście...

— Gdzie?...

Służący podał adres.

— Cóż się stało?

— Pan mój nie żyje...

— Co ja na to poradzę.

— Ależ on powiesił się...

— A to co innego. Za kilka minut będę na miejscu.

Odłożył słuchawkę i spojrzał na zegarek.

— Za dziesięć piąta — powiedział — czło wiek nigdy spokoju mieć nie może.

Ujął zpowrotem słuchawkę i zawiadomił urząd śledczy.

Śledztwo w sprawie zagadkowego samobójstwa Karola Granera utkwiło odrazu na martwym punkcie. Wszelkie poszlaki wskazywały na to, że przemysłowiec został uduszony czarnym, jedwabnym sznurem, a następnie dla upozorowania samobójstwa przyciągnięto go drzwi i powieszono na klamce.

Po pierwsze: węzeł, którym sznur był przymocowany do klamki, był tak niezręcznie zadzierzgnięty, że musiałby się rozwiązać przy pierwszem obciążeniu. Po drugie: ciało Karola Granera znaleziono w pozycji siedzącej pod drzwiami, a sznur nie był wcale naprężony. Po trzecie: przewrócone fotel i mały stolik wskazywały na ślady walki z szamotania się, poniewłe i dla Karola Granera dostrzeżono niewielkie ranki, pochodzące zapewno z zadrapań.

Wreszcie Graner nie miał najmniejszego powodu do popełnienia samobójstwa. Był bogaty, szanowany i ceniony w całem mieście, niezadługo miał się odbyć ślub jego z jedną z najpiękniejszych panien w Łodzi; był zdrów i pełen ochoty do życia, jednem słowem uchodził za szczęśliwego.

Taki człowiek jedynie w obłędzie mógł targnąć się na swoje życie, a wszakże nieboszczyk był zupełnie normalnym człowiekiem i nigdy nie zdradzał objawów pomiesza nia władz umysłowych.

Pozatem śledztwo nie posunęło się ani o krok naprzód.

— Kto? i w jakim celu zamordował Granera? — pytanie to pozostało nieodgadniętą zagadką.

Zbadani w charakterze świadków dwaj służący Granera Stanisław Paulus i Antoni Wąs, obaj pozostający od siedmiu lat w służbie u nieboszczyka, złożyli identyczne zeznania co do krytycznej nocy. Jednakże zeznania ich wcale nie rozjaśniły sprawy; przeciwnie — uczyniły ją jeszcze więcej tajemniczą.

Wąs oświadczył, że Graner powrócił nad ranem między czwartą a w pół do piątej i sam się do gabinetu.

— Kto zamykał drzwi, prowadzące z przedpokoju na schody? — pytał urzędnik, prowadzący śledztwo.

— Ja — odrzkł Wąs.

— Czy drzwi zostały dobrze zamknięte?

— Tak. Na klucz i na łańcuch.

— Co pan uczynił gdy nieboszczyk poszedł do gabinetu?

— Udałem się do pokoju, w którym sypiałem wraz z Paulusem.

— Czy Paulus spał?

— Tak.

— Nie obudził się, gdy pan nchodził do pokoju?

— Nie.

— Nie słyszał pan jakiego krzyku, wołania o pomoc?

— Gdym już zasypiał do uszu mnie doleciał ostry krzyk. Poznałem głos pana i zerwałem się z łóżka. Paulus również się obudził.

— No i co dalej?

— Pobiegłem do gabinetu; za mną podążał Paulus. Po drodze usłyszałem głuchy łoskot.

— Czy drzwi do gabinetu były zamknięte?

— Nie; uchylone.

— Co pan ujrzał, wchodząc do gabinetu?

— Pod drzwiami, wiodące do sypialni siedział pan ze sznurkiem na szyi, a obok niego... — Wąs zawachał się.

— Proszę skończyć — powiedział ostro urzędnik.

— Obok niego... co pan zobaczył obok nieboszczyka?

— Bo to mi się pewno zdawało.

— Co się panu zdawało?

— Że obok pana stoi jakiś mężczyzna w dziwacznym, jakby maskaradowym, stroju. Krzyknąłem przerażony i ten ktoś zniknął.

— Co!?! Zniknął?!

— Tak. Zniknął, rozpłynął się formalnie w powietrzu.

Ową tajemniczą zjawę widział również i Paulus, co potwierdził w swoim zeznaniu.

Urzędnik, prowadzący śledztwo, był w nielada kłopocie.

(D. c. n.)

# Bilans Pocztowej Kasy Oszczędności

**Stan czynny.** **na dzień 31 grudnia 1928 roku**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Kasa i sumy do dyspozycji | | 70 502,636 89 |
| 2. | Lokaty w Bankach Państwowych | | 23,729,594.50 |
| 3. | Ministerstwo Poczt i Telegrafów | | 8,247,974.03 |
| 4. | Skarb Państwa | | |
| | a) za II walor. wkład, oszczędn. | 4,524,629.87 | |
| | b) za III walor. wkład, oszczędn. | 25,9 6,272.48 | 30,430,902.35 |
| 5. | Papiery wartościowe własne | | 176,067,304.92 |
| 6. | Papiery wartościowe fund. zapasow. | | 3,281,688.16 |
| 7. | Papiery wartościowe fund. emerytaln. | | 1,503.322.— |
| 8. | Pożyczki wekslowe | | 19,838,598.51 |
| 9. | Pożyczki na zastaw. pap. wartość. | | 12,587,188.— |
| 10. | Dłużnicy | | 4,793,236,27 |
| 11. | Sumy przechodnie | | |
| | a) rozliczenia międzyokresowe | 5,057,443.71 | |
| | b) inne | 259,934 32 | 5,317,378.03 |
| 12. | Zaliczki | | 808,397.49 |
| 13. | Dział ubezpieczeń na życie | | 2,000,000.— |
| 14. | Drukarnia | | 387,230.38 |
| 15. | Ruchomości | | 2,692,837 45 |
| 16. | Nieruchomości | | 26 408,8 4.51 |
| | | | 388,597,143.49 |
| I. | Inkaso | 1,716,745.75 | |
| II. | Depozyty zwykłe | 50,471,122,31 | |
| III. | Depozyty lombardowe | 24,074,820.26 | |
| IV. | Depozyty na zabezp. poż, weksl. | 41.536.84 | |
| | | 76,304,225.16 | |

**Stan bierny.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Wkłady czekowe | | 193,477,594.23 |
| 2. | Wkłady oszczędnościowe | | |
| | a) z ruchu wkładowego | 95,231.851.91 | |
| | b) z III waloryzacji | 27,060,441.10 | 122,292,293.01 |
| 3. | Przekazy niezrealizowane | | 33.604,560.67 |
| 4. | Różni za obligacje waloryzacyjne | | 4,349,070.— |
| 5. | Wierzyciele | | 135,531.83 |
| 6, | Sumy przechodnie | | |
| | a) rozliczenia międzyokresowe | 13,589,247 81 | |
| | b) inne | 120,644.22 | 13,709,892.03 |
| 7. | Długi hipoteczne | | 125,794.64 |
| 8. | Fundusz amortyzacyjny | | 2,419,908.19 |
| 9. | Fundusz emerytalny | | 1,517,919.83 |
| 10. | Fundusz rezerwowy różnic kursowych | | 9,493,329.58 |
| 11. | Fundusz zapasowy | | 3,408,336 23 |
| 12. | Nadwyżka bilansowa | | 4.061,913.25 |
| | | | 383,597,143.49 |
| I. | Różni za inkaso | 1,716,745.75 | |
| II. | Różni za depozyty zwykłe | 50,471,122,31 | |
| III. | Różni za depozyty lombard. | 24,074,820,26 | |
| IV. | Różni za depoz. na zabez. poż. weks | 41.536.84 | |
| | | 76,304 225.16 | |

# Rachunek Strat i Zysków

**Straty.** **za rok 1928.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Wydatki administracyjne | | |
| | a) osobowe | 9,322,468.72 | |
| | b) rzeczowe | 1,980,920.59 | 11,303,389.31 |
| 2. | Procenty od wkładów | | |
| | a) czekowych | 1,148,103,93 | |
| | b) oszczędnościowych, | 4,521,633.16 | 5,669,737.09 |
| 3. | Administracja i remont nieruchomości czynszow. | | 335,392.64 |
| 4. | Przydział do funduszu amortyz. nieruch. i ruchom. | | 815,983.16 |
| 5. | Opłaty na rzecz. Min. Poczt i Telegr. | | 2,962,655.88 |
| 6. | Odpisy należności wątpliwych | | 83,440,08 |
| 7. | Różne | | 159,293.44 |
| 8. | Nadwyżka bilansowa | | 4,061,913.25 |
| | | | 25,391,804.85 |

**Zyski.**

| | | | |
|---|---|---|---|
| 1. | Dochody z obrotu czekowego | | |
| | a) prowizja | 733,925.75 | |
| | b) opłaty manipulacyjne | 2,635,931.44 | |
| | c) opłaty za druki i inne | 1,155,529.87 | 4,525,387.06 |
| 2. | Prowizja | | |
| | a) inkasowa | 318,269,09 | |
| | b) depozytowa | 150,383,24 | |
| | a) zleceniowa | 275,891.90 | 744,544,23 |
| 3. | Odsetki od pożyczek wekslowych. | | 2.179,682,86 |
| 4, | Odsetki od pożyczek na zast. pap. wartość. | | 1,040,175.53 |
| 5. | Odsetki od papierów wartościowych własnych | | 13.818.502.— |
| 6. | Różne inne dochody | | 1,275.814.86 |
| 7. | Dochód z Drukarni | | 56,300.58 |
| 8. | Dochody z nieruchomości | | 1.751,397.73 |
| | | | 25.391,804. 5 |

Prezes
Pocztowej Kasy Oszczędności
(—) **Gruber.**

Komisja Rewizyjna
Przewodniczący wz. (—) **J. Fiut.**
(—) **S. Rybałtowski.**
(—) **J. Kucza.**
Członkowie (—) **M. Schneider.**
(—) **Wł. Landau.**

Dyrektor
Centralnej Księgowości
(—) **W. Góra.**

1276



Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Adam Żuczkiewicz.